

Redakcja: ul. Żwirki 18, Łódź. Adm. nistracja: Tel. 1524, ul. Żwirki (dawnej Karola) Nr. 2. Redaktor: tego zastępcą przyjmuję od godziny 1 do 6 po południu.

WARUNKI SUBSKRYPCYJNE:
PRENUMERATA miesięczna z adresem numerów w edycjach „Świt” i „Ziarno” 10 gr. Odnowienie do końca 30 gr. Od dnia 1 stycznia 1934 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 3 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłaconiu góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisy są również odczytane i odrzucane redakcją nie zwraca.

Świt

Rok X. Nr. 141.

Łódź, sobota 26 maja 1934 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
 Tytuł tekstem 1. i 1-ma strona 40 gr. za w. m. i tam sta. 5 tam. w tańsze 40 gr. nekrologi 20 gr., swyca. 10 gr. strona 10 łamów drobne 12 gr. za wyraz. dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 120 gr. dla osobist. i st. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. —
 Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
 Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 52004.

MIASTO-LAS LUĆMIERZ

Piękne parcele letniskowe w starym 60-letnim lesie sosnowym od 80 groszy za 1 mtr.² na 2-letnią spłatę.
 Plany zatwierdzone. Hipoteka wydzielona.

Przystanek tramwaju Łódź-Ozorków przy lesie
 Bliższych informacji udziela inż. J. CYBULSKI, Łódź, ul. Żwirki 18. (daw. Karola) telefon 163-55, oraz kancelarja Dominium Łuźmierz telefona Zgierz 47.

Echa zuchwalej kradzieży w Banku Handlowym w Łodzi. Woźny Otto Jung farmerem w Marokku.

Były wspólnik kasjarzy drży na widok mundurów.

Łódź, 26 maja. Trzy lata minęły już od chwili, gdy w Łodzi gruchnęła sensacyjna wieść o obrabowaniu Banku Handlowego w Łodzi.

Oliarą bandytów padła wówczas kasa z milionem złotych. Mimo energicznego pościgu policji nie udało się schwycić sprawców, którzy uprzednio przygotowawszy sobie odpowiedni grunt uciekli zagranicę.

Upłynęły lata... O zuchwałym włamaniu zapomniano, wszelki ślad za rabusiami również zaginął i oto obecnie dochodzą nas niezmiernie ciekawe wiadomości o przestępcach, którzy dokonali włamania w Banku Handlowym w Łodzi.

Niedawno z Marokka wrócił do Polski pewien łodzianin, który bawił tam na kilka tygodniowej wycieczce w sprawach handlowych. Zwiedzając farmy w pewnym momencie w polu, ku największemu swemu zdziwieniu usłyszał polską mowę.

— Obejrzałem się — opowiada nasz rozmówca — i spostrzegłem opodal mnie około trzydziesto—kilkuletniego mężczyznę o płowej czuprynie i śniadej opalonej twarzy. Zdawało mi się, że gdzieś tę twarz już widziałem i dlatego przeprosiłem go i zaga-dnąłem skąd się tu bierze.

Początkowo stropił się nieco, później jednak, gdy mu wyjaśnilem, że jestem turystą i przypadek spowodował, że natknąłem się na niego — chętniej zaczął ze mną rozmawiać.

Mieszka tu z żoną tak samo Polką. Jest właścicielem dość dużej farmy i wyemigrował z kraju przed kilkoma laty.

Na moje pytanie z jakiego miasta pochodzi, wahając się oświadczył, że z Łodzi, je-dnocześnie zaczął wypytywać o losy Banku Handlowego twierdząc, że pracował tam jego kuzyn Jung, od którego nie miał już dawno żadnych wiadomości.

Rozmowa ta, a przedewszystkiem nazwisko Junga — dały mi wiele do myślenia i wreszcie drogą asociacji doszedłem do wniosku, że rozmówca mój jest... Jungiem, b. woźnym Banku Handlowego w

Łodzi, o którym mówiono, że został zamordowany przez wspólników i utopiony w Wiśle.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Jung podzieliwszy się zrabowanymi pieniędzmi ze wspólnikami — wyjechał do Marokka i tam zakupił ziemię — osiadł na stałe.

Ferma Junga jest b. ładnie zagospodarowana i daje znaczny dochód właścicielowi.



OTTO JUNG.

Pamiętałem doskonale — mówi nasz rozmówca — rysy Junga z foto-grafji, zamieszczonej po sensacyjnym wypadku w prasie. I temu, między innymi należy zawdzięczać fakt, że przypomniałem sobie Junga.

Przestępca, który mieszka w Maroku pod swoim własnym nazwiskiem, jest bardzo lubiany przez sąsiadów. Zaintrygowany tem moim odkryciem — mówi dalej nasz rozmówca — zasłępnąłem garść informacji od sąsiadów. Okazuje się, że data przybycia Junga do Marokka, doskonale zgadza się z datą jego ucieczki z Łodzi.

Jung mieszka tu ze swoją żoną, która przyjechała do niego i ma syna. Jungowie prowadzą cichy i spokojny żywot, jednakże jest rzeczą powszechnie wiadomą wśród sąsiadów, że Jung jest chory na manję prześladowczą. Organi-cznie nienawidzi wszelkiego rodzaju mundurów. Policjant, listonosz, czy inny urzędnik, prywatnie nawet instytucji w mundurze — przyprawia go o śmiertelną błądź i a później o atak szału. Objawy tej choroby występowały często wobec sąsiadów i wówczas na pytanie ich co jest powodem tej choroby, żona odpowiadała, że cierpi on na nią od najmłodszych lat.

Oczywiście, wiemy o tem doskonale, że powodem tej choroby jest zupełnie co innego.

Jung, jako woźny Banku Handlowego w Łodzi, sam nosił mundur i na chorobę tę nie cierpiał.

Choroba ta powstała po scieżce z Łodzi i jest spowodowana ciągłą obawą przed policją i aresztowaniem, co wcześniej czy później nastąpi.

Sublokator zabił gospodarza. Zbrodniczych braci aresztowano.

Katowice, 26 maja. W Czernicach pod Murowaną Gośliną doszło między gospodarzem Juljuszem Ridlem, obywatelem niemieckim, a jego sublokatorem Janem Czerwińskim do krwawej bójki. Czerwiński wraz ze swymi braćmi napadł w godzinach wieczornych na Ridla,

wybijając mu zęby, fając podniebienie i zadając kilka ran ciętych na głowie. W stanie bardzo ciężkim

przewieziono Ridla do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie tego samego dnia wskutek silnego wpływu krwi zakończył życie. W związku z bestjałskim napadem aresztowano braci Czerwińskich i osadzono w areszcie. Sprawą zajął się sędzia śledczy. Zwłoki Ridla odstawiono do zakładu medycyny sądowej, gdzie sekcja zwłok ma stwierdzić, co było przyczyną zgonu.

Wybuch w podziemiach kopalni Dwu górników zabitych.

Rybnik, 26 maja. O godz. 19 nastąpił w podziemiach kop. „Anna” w Pszowie, powiat Rybnik,

tajemniczy wybuch w chwili, gdy w jednym z chodników kilku górników zajętych było pracą.

Gdy natychmiast po wybuchu kolumna ratunkowa wydobyla oliary na powierzchnię, okazało się, że górnicy Józef Kubica z Radlina, oraz Ogórek z Rydułtów, obaj żonaci i ojcowie kilkunastu dzieci (ś. p. Kubica miał ośmioro) w międzyczasie wyzionęli już ducha. Trzech dalszych górników: Klonka Adama i Flinstla odstawiono z silnymi objawami zatrucia do lecznicy brackiej w Rydułtówach. Istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Przyczyny tajemniczego wybuchu dotychczas jeszcze

nie zdołano ustalić. Komisja śledcza zgóry wyklucza możliwość wybuchu gazów trujących, gdyż w kopalni tej, według twierdzenia fachowców, gazów nie było i dotychczas jeszcze nie było tam podobnego wypadku.

Według komunikatu policyjnego, wymienił górniczy ś. p. Kubica i Konrad Ogórek ponieśli śmierć wskutek uduszenia ga-

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Bandyta Dillinger w Londynie? Przygotowania do wielkiej obławy.

Londyn, 26 maja. — „Daily Mail” wywołała dzisiaj wielką sensację swoją alarmującą wiadomością, że najgroźniejszy bandyta amerykański Dillinger ukrywa się chwilowo w Londynie.

„Daily Mail” twierdzi, że Scotland

Yard czyni gwałtowne przygotowania do obławy wśród świata przestępców londyńskich, aby ująć Dillingera, którego podobno dwa dni temu zauważono w Londynie.

Fabrykanci fałszywych 10-złotówek osiedli za kratami.

Łódź, 26 maja. Od pewnego czasu na terenie Łodzi, zwłaszcza w okolicach przedmieścia Widzew, poczęły się ukazywać w obiegu fałszywe monety 10-złotowe.

Dochodzenie, zmierzające w kierunku ujawnienia sprawców fałszerstwa pieniędzy napotykało na wiele trudności, ponieważ kolporterzy fałszyfków stale zmieniali teren swej działalności, występując przeważnie tam, gdzie ich się najmniej spodziewano.

Oliarą fałszerzy padali przeważnie wieśniacy przyjeżdżający z produktami wiejskimi do

Widzewa oraz właściciele drobnych sklepików.

Zdołano ustalić, że centrala fałszerzy mieści się przy ulicy Przędzalnianej. Ulicę tę otoczono baczną obserwacją.

Wczoraj wieczorem policja wkroczyła do mieszkania niejakiej Klementyny Welfel pod Nr. 97.

W mieszkaniu Welflowej znaleziono dosłownie całą, wzorową

urządzone mennice, stop metalu do fabrykacji pieniędzy, gotowe już fałszyfkaty 10-złotowe, odlewy gipsowe i t. d.

Cała „mennica” skonfiskowano. W toku dalszego dochodzenia stwierdzono, że pieniądze fałszował przyjaciel Welflowej, niejak Franciszek Luczak, zamieszkały przy ulicy Wacława 10.

Welflowa i Luczak osadzeni zostali w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Mieszkanie Welflowej zostało oplotętowne.

Dalsze dochodzenie zmierza w kierunku ustalenia czy wymieniona para fałszerzy posiłkowała się kolporterami, puszczającymi fałszyfkaty w obieg.

Dolar 5.25

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.27, w placeniu 5.25; dolar złoty w żądaniu 8.94, w placeniu 8.92; funt angielski w żądaniu 27, w placeniu 26.90; rubel złoty w żądaniu 4.62, w placeniu 4.60; marka w żądaniu 2.08, w placeniu 2.07; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w placeniu 34.90.

Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.25.

Pożar lotewskiego portu.



Lotewski port Windawa spłonął niemal doszczętnie. Całe ulice padły ofiarą pożaru.

Stan wojenny w Bułgarii.



Młode Bułgarki kupują chleb pod osłoną wojska, które obsadziło wszystkie ulice.

Park JULJANÓW — KAWIARNIA
 czynna codziennie w niedzielę i święta **PODWIECZORKI TANECZNE** przy dźwiękach jazz — bandy, oraz od godz. 1-jej po poł. **KONCERTY POPULARNE**.
 Wjazd dla pojazdów i aut **DO KAWIARNI** z ul. Zgierskiej 137/9

Łodzianin utonął w morzu. Pierwsza ofiara tegorocznego sezonu.

Z Gdyni donoszą: Na plaży gdyńskiej kapało się kilku młodzieńców. W pewnej chwili jeden z kąpiących się 22 letni Karol Frost z Łodzi, ostatnio urzędnik jednej z firm portowych wsiadł do stojącego w pobliżu kajaka i wypłynął na morze.

W odległości kilkuset metrów od brzegu gwałtowna fala wzbija kajak w górę. Prerażeni koledzy ujrzeni nagłe jak kajak wyrwał się i znikł pod wodą. Po pewnym czasie wyrwiony dnem do góry kajak wypłynął na powierzchnię wody, a wraz z nim ukazała się głowa Frosta.

Jeden z młodzieńców pobiegł w kierunku żaglowej łodzi wojskowej znajdującej się dość daleko i w chwili później pomknął na pomoc nieszczęśliwemu, któ-

ry tymczasem znikł już z oczu.

W międzyczasie w pobliżu miejsca, gdzie utonął Frost ukazał się jacht pod banderą gdańską.

Jacht zaczął manewrować i stojący na brzegu zauważyli, że załoga jego wylawia kajak. Początkowo sądzono, że jacht sopocki wyratował również tonącego Frosta.

Jednakże minęły dwa dni i nie otrzymano żadnej wiadomości o jego wyratowaniu. Wówczas koledzy zrozumieli, że nadzieje ich były płonne i że jacht gdański przybył za późno, aby wyrwać morzu jego pierwszą w tym roku ofiarę.

Policja, która zawiadomiona dopiero na drugi dzień po wypadku wszczęła dochodzenia.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Min. Barthou wygłosił wczoraj w parlamencie francuskim mowę o zagadnieniach polityki europejskiej. Francja wyznaje zasadę niepodległości Austrii, poprze usiłowania Polski utrzymania stałego miejsca w Lidze Narodów. Z Czechosłowacją łączy Francję stosunki braterskie. Do Bukaresztu i Białogrodu min. Barthou zamierza odbyć podróż. Francja uważa wejście Rosji do Ligi Narodów za dobrodziejstwo dla sprawy pokoju, ale prawa Polski do stałego miejsca są wcześniejsze. O losie zagłębia Saary zdecydowało głosowanie. Wezły przyjaźni między Francją a Włochami zaciętnością się Stosunki z Anglią pomimo odmiennych zapatrywań w kilku sprawach nie oziębły się Barthou poza sprawą Saary nie wspominał ani słowa o Niemczech.

(-) W Toledo w Stanach Zjednoczonych doszło do krwawych walk między strażakami a policją. Dwie osoby zostały zabite, 11 rannych. Na 16 czerwca został zapowiedziany wybuch strajku generalnego.

(-) W pałacu arcybiskupim w Salzburgu wybuchła bomba, podłożona przez hitlerowców. Sprawców aresztowano. W związku z tem wprowadzono w Austrii ponownie sady doradne za zamachu dynamitowe.

(-) Do Paryża przyjechała grupa 380 garybaldczyków z gen. Enzio Gariboldim, wnukiem bohatera, na czele.

(-) Sad Okręgowy w Toruniu skazał Jana Świątkę za zamordowanie pod Gronowem swe go towarzysza podróży Feliksa Muszyńskiego z pow. wielickiego na dożywotnie więzienie.

(-) W najbliższym czasie ma być mianowany wiceministrami skarbu dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Lechnicki i dyrektor naczelny Państwowego Banku Rolnego p. Stanisławski. Dr. Jerzy Nowak, obecny zastępca dyrektora parlamentu obrotu pieniężnego zostanie mianowany dyrektorem centralnego biura ekonomicznego w prezydium rady ministrów.

(-) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę ma wykazać wzrost pokrycia złotem obrotu banknotów do 47, 18 procent.

(-) Sad Okręgowy w Łodzi skazał 40-letnią Konstancję Gust. z Rudy Pab. za sprzedażnie plodu na 6 miesięcy więzienia, a sennę A. na 2 tygodnie aresztu. Przeciwnik Gustowa prowadzone jest dochodzenie o strzeżenie do nierządu, udzielanie narkotyków i przywłaszczenie.

(-) Strajk w fabryce Krotoszyńskiego przy ulicy Piotrkowskiej 104 został silnie widwany. Robotnicy opuścili mury fabryki.

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy! Trzynasta seria nagród za uważne czytanie.

Słowo z umyślnym błędem (cyfra) na 4 stronie wyciąć i zachować. Co tydzień 11 nagród!

Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę w WYSOKOŚCI 5 GROSZY kopert otwartych, jeżeli będą zawierały naklecone wycinki BEZ DOPISKÓW. Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przysyłać koperty z wycinkami bez dopisków za opłatą pocztową 5 GROSZY, a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty.

Rozporządzenie o basenach i pływalniach publicznych.

Warszawa, 26 maja. W dniu 28 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Opieki Społecznej posiedzenie sekcji do zwalczania chorób zakaźnych Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Na posiedzeniu rozważany będzie projekt rozporządzenia o basenach i pływalniach publicznych oraz sprawa obsługi bakteriologicznej państwa.

Marynarka skapana we krwi zdradzi tajemniczego włóczęgę.

Bydgoszcz, 26 maja. Jak podaliśmy przy ulicy Kościuskiego 18 na Bielawkach ofiarą zbrodni padła 25-letnia mężatka, matka dwojga nieletnich dzieci, Małgorzata Marsch. Rodzice zamordowanej, powaleni ogromem bólu, wykluczyli z całej stanowczością, by sprawcą zbrodni mógł być mąż s. p. Małgorzaty, Kurt Marsch.

Jak już donosiliśmy wczoraj, wstępne dochodzenia prowadzone przez wydział śledczy Komendy P. P. na miasto Bydgoszcz pod energicznym kierownictwem sz. dzieg śledczego Gertycha napotykały na

obrzyście trudności, gdyż sprawca obydłowego mordu nie pozostawił w mieszkaniu żadnych śladów.

Sekcja zwłok, ustaliła, jedynie, śmierć spowodował dławiący węzeł, który morderca zadziernął swej ofierze naciągając szyl. Ponadto lekarz stwierdził na głowie dwie głębokie rany. Jedna zadana była ostrym nożem i uszkodziła kość czaszki, druga ranę, która zniekształcała całą twarz, zadał morderca metalowym kastetem.

Wobec tych ustaleń rola znanego obywatela, na którego łufie znajdowały się ślady krwi zlepionej z włosami, jest narażone niewyjaśnione. Być może, że ofiara trafiając się przed naciąganiem, wydobyla broń z nocnego stolika i uderzyła nią w rewolwer mordercy. Włosy, celem zbadania przekazane zostaną do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu, gdzie znany kryminalog prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Horoszkiewicz podda je specjalnej ekspertyzie.

Liczne obławy, które w związku ze zbrodnią na Bielawkach dokonała policja, na terenie całego powiatu bydgoskiego a przedewszystkiem w lasach podmiejskich, dały już szereg rewelacyjnych rezultatów.

Jako podejrzanego o dokonanie zbrodni przytrzymał 8 osób. Między innymi przytrzymał niejakiego Jana Grzeckę, zam. przy ul. Tuchołskiej 13. Grzecka ujęty został w lesie gdańskim, a w krzyżowym ogniu pytał w żaden sposób nie umiał wytłumaczyć celu swej wdrówki po lesie. Łańcuch poszlak zaciętnia się. Grzecka miał marynarkę całą skapaną we krwi, a na głowie zupełnie mokry kapelus.

W chwili aresztowania stawił on policji zacięty opór i w żaden sposób nie pozwalał się doprowadzić do aresztu.

Ze strony władz sądowo-śledczych brak narażone jakiegokolwiek potwierdzenia, że właśnie Grzecka jest sprawcą bestjałskiego mordu.

Żołnierz nadział się na szablę. Smutny wypadek w koszarach.

Ostrów, 26 maja. - Wydarzył się tu w koszarach 25 baonu artylerji w Ostrowie smutny wypadek, który zakończył się śmiercią żołnierza. Między starszym strzelcem Janem Szostakiem, pełniącym służbę podoficera, a żołnierzem Nazarewiczem doszło do słownej utarczki na tle niesubordynacji.

W toku utarczki Szostak wyciągnął

z pochwy szablę, na którą podobno z własnej winy nadział się Nazarewicz, przecinając sobie tętnicę w okolicy uda.

Rannego Nazarewicza przewieziono do szpitala, gdzie jednak po kilku godzinach zmarł. Szostaka, który pochodzi z Ostrowa aresztowano.

Zmarły żołnierz pochodził z Małopolski.

Właściciel młyna skazany na więzienie za śmierć robotnika.

Włocławek, 26 maja. (Od wł. kor.) W majątku Działal gm. Mazowsze, pow. Lipnowskiego w młynie właściciela Moszka Arona Nachbina po rozpoczęciu pracy zlązował się pas na tarczy, wskutek czego zatrzymano motor. Po nalożeniu pasa, motor został puszczony ponownie. Robotnik Franciszek Rosolowski nakładając pas na wałek w pewnym momencie został pochwycony tak nieszczęśliwie, że doznał szeregu obrażeń śmiertelnych. Rosolowski w drodze do szpitala zmarł.

Właściciel młyna Moszek Aron Nachbin został oddany pod sąd oskarżony o nieprze-

strzeżenie przepisów fabrycznych, na mocy których winien był nakazać robotnikowi Rosolowskiemu użyć drążka do nakładania pasa na wałek.

Na sekcji sądowej Wydziału Zamiejscowego w Lipnie Sąd uznał winnym Moszka Arona Nachbina i skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu karę na przeciąg lat 3, oraz przysądził koszty sądowe, 500 zł. gotówką wrodwie Rosolowskiej i świadczona w naturze.

Bożnica w płomieniach. Popołudniowy alarm straży.

Poznań, 26 maja. O godz. 3 popołudniu wybuchł w Swarzędzu groźny pożar. Okazało się, że płonie bożnica żydowska, zbudowana z t. zw. muru pruskiego.

Do akcji ratunkowej przystąpiła miejscowa ochotnicza straż pożarna, a także wezwano straż ogniową z Poznania.

Bożnica spłonęła doszczętnie. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi władze śledcze.

„NA RATY” ubrania obstalunkowe z najlepszych towarów Bielskich i Tomaszowskich oraz najlepsza robota u Mendrowskiego. Nowomiejska 5. Godziny sprzedaży od 6-8 wieczorem.

Jak będziemy głosowali? Kartki w ostemplowanych kopertach.

Już jutro mieszkańcy Łodzi i wszystkich miast województwa zdecydują o składzie przyszłego samorządu. Przebieg głosowania jest następujący. Każdy mieszkaniec odczytuje na kartce w brzośnie swego domu, dokładając się do urny, do załatwienia aktu wyborczego.

Karty do głosowania wrzucane są do urny w kopertach ostemplowanych. Wszystkie koperty są jednakowego koloru i formatu. Samo głosowanie odbędzie się w następujący sposób: wyborca, podzieliwszy do stołu, przy którym czynna jest komisja wyborcza, wymieni swe imię i nazwisko i adres zamieszkania.

Gdy sprawdzonem zostanie, że wymienne nazwisko i imię znajduje się w spisie wyborców danego okręgu lub ewidencji wyborca otrzyma kopertę do głosowania, poczem sprawdzisz, czy koperta jest należycie ostemplowana, wlo-

ży do niej kartę głosowania i wręczy przewodniczącemu komisji. Przewodniczący spawdzi stempel na kopercie, a następnie wrzuci ją do urny wyborczej w obecności wyborcy. Jednocześnie członkowie komisji odbiorą oddanie głosu w odpowiednich rubrykach obu egzemplarzy

spisu wyborców, Zaznaczyć należy, że członkowie komisji mają prawo zażądać ustalenia tożsamości osoby głosującej.

Uczynić to jednak mogą dopóki wyborca nie oddał głosu. Wyborcy powinni mieć przy sobie dokumenty, stwierdzające ich tożsamość. W razie braku takich dokumentów wyborcy przylgną do prawa powołania się na świadectwo dwóch wiarygodnych świadków, znanych komisji wyborczej. Od decyzji komisji w sprawie tożsamości wyborcy niema odwołania.

Skok z III-go piętra. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź 26 maja. - W dniu dzisiejszym, około godziny 4 rano z okna III piętra przy ulicy Grabowej 28, w celach samobójczych wyskoczył 26-letni Leon Krawczyk, bezrobotny, zamieszkały w tymże domu. Krawczyk odniósł złamanie kregosłupa.

Desperata przewiózł lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego do szpitala św. Józefa przy ul. Drewnowskiej. Stan Krawczyka, który popełnił samobójstwo będąc pijany, jest beznadziejny.

Wczoraj, o godzinie 9 i pół wieczorem na ulicy Rokicińskiej, obok Władzawskiej Manufaktury, tramwaj najechał na

brzyzkę. W wyniku zdarzenia wypadły na bruk ulicy i odniosły ogólne obrażenia ciała 33-letnia Helena Otowska i 44-letnia Helena Kujawska, zamieszkałe we wsi Wardzyn, pod Łodzią. Obie kobiety odniosły ogólne obrażenia ciała. Pierwszej pomocy udzielił im lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

O godzinie 2 w nocy na ulicy Lutomierskiej w bójce zostali poturbowani 21-letni Moszek Krauskopf, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 16, oraz 28-letni Huna Stahl zam. przy ul. Wolborskiej 5.

Pomocy udzielił im lekarz pogotowia.

Chłodno. Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 26 maja. - W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 9 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w ciągu ubiegłej nocy - 4 stopnie powyżej zera).

Ciśnienie barometru wykazywało 745,9 milimetra).

Równomierny spadek ciśnienia barometrycznego.

Wiatry południowo-wschodnie z szybkością do 5 metrów na sekundę.

W ciągu dnia pochmurno z przejaśnieniami. Możliwy przelotny deszcz.

Ulgi kolejowe dla absolwentów. Wyjaśnienie kuratorjum.

Łódź, 26 maja. Niebawem skończy się egzaminy naturalne. Przemęczona młodzież szkolna a szczególnie wyczerpani absolwenci - wyjadą z Łodzi na wypoczynek.

Zachodzi pytanie czy będą oni mogli korzystać z ulgowych przejazdów kolejowych w czasie wakacji narówni z innymi uczniami.

Otóż sprawa te uregulowała kuratorjum, które w okólniku do szkół powiada, że absolwenci szkół, których uczniom przysługują ulgi taryfowe - mogą korzystać z ulg taryfowych

WSTĄP, smacznie zjesz w „Goplanie” Zachodnia 39. Obiad z 3 dań i 2l. Kuchnia polska.

narówni z uczniami tychże szkół w ciągu ferii wakacyjnych tego roku szkolnego, w którym uzyskali świadectwo dojrzałości.

ZYCIE ZGIERZA.

ZATRUCIE DENATURATEM.

W dniu wczorajszym Stefan Witkowski, lat 34, zamieszkały przy Rynku Kilińskim Nr. 3 zatrul się denaturatem.

Zwłoki zabezpieczyła policja. Zaznaczyć należy, iż Stefan Witkowski był nalożonym pijakiem.

SKLEP dobrze prosperujący natychmiast do oddania bez odstępnego, spowodu choroibv. Wiadomość w administracji.

10 ZŁOTYCH miesięcznie, urzędnikom na wypłatę konfekcja, obuwie, bielizna, manufaktura, firanki, Charli, Piotrkowska 37 w podwórzu.

PLACE w STOKACH są do sprzedania taniej niż dotąd przy przedłużeniu ulicy Pomorskiej. Dojazd tramwajem 4-ka i 10-ka. 20 minut od krańcowego przystanku tramwajowego. Informacji udziela dwór w Stokach w niedziele, święta i codziennie.

H. BERGSON - Zgierska 15 zgubił kwit kaucyjny nr. 80020 na zł. 10. - wydany w Elektrowni Łódzkiej.

PLACE do sprzedania taniej w Żalichcu przy Cygance. Wiadomość, ul. Aleksandrowska Nr. 217. W. Kębke.

NIEZWYKŁA OKAZJA!

Pierwszorzędny jednopiętrowy skanalizowany dom o 18 ubikacjach wraz z dobrze utrzymanym ogródkiem owocowym w Brzezinach przy zbiegu ul. Św. Anny i Rynku zaraz do sprzedania

za zł. 85.000. - Potrzeba w gotówce zł. 21.000. - Akt nabycia wolny jest od opłat alienacyjnych.

Wiadomość w administracji niniejszego pisma lub w kancelarji adw. J. Stypulkowskiego Łódź, ul. Przejazd 6, tel. 105-59.

CHORZY NA RUPTURY, SKRZYWIENIE KRĘGOSŁUPA I RÓŻNE KAŁECTWA!

Pomoc i skutek bez operacji!

RUPTURY, jakoteż kałectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kieszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn i kobiet i dzieł bez operacji.

NA SKRZYWIENIE kregosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kieszek lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na raptury powrotne po operacji.

Zakład Ortopedyczny: Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa

Łódź, ul. Włocławska Nr. 10, (front, parter) tel. 241-77

30-letnia praktyka i pełna gwarancja.

Od 1 września 1933 r. przyjmuję i tylko osobiste. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

Uwaga

Składamy publicznie gorące podziękowanie W. F. Dyr. J. RAPAPORTOWI w Łodzi ul. Włocławska 10 za zastosowanie s najwiśkiezym skutkiem justo loczn. aparatów ortoped. jutto loczn. gumowych bandaży, rapturywch w czasie naszych ciężkich chorób ortoped. oraz cierpię rapturywch bez operacji.

Łódź, dnia 1 grudnia 1933 r.

(-) **HELENA GUSTAWOWA, TEMA ROSENBLUM**, Brzeziny, Stawica 5, E. **SEREDAWA** Ziętka 24 **KAWALSKI WŁADYSŁAW** Włocław, ul. Chęciowska 22. **IGNACY J. JAKUBA** BARTOSZEWSKY, Łódź, ul. Napiórkowskiego 172.

KINO DŹWIKOWE CZARY

Dziś bezkonkurencyjny na prem. era!

Artydzielo reżyserji **Szaletństwo Amerykańskie** Franka Capra pt. Rewelacyjny najaktualniejszy film doby obecnej. W rol. **Walter Huston, Konstancja Cumming, Pat O'Brien**

Początek seansów o godz. 12 wnoł. Na oierwszy seans miejsca od 54 gr.

Wielki podwójny program!

Przepiękny film Foxa p.t. **MIŁOSTKI KSIĘCIA PANA** który Was zachwyci, oszołomi i wzruszy. W roli g. wspaniałej tenor **Jose Mojica** oraz nowo-głaska artystka ka Hiszpanji uwodzicielska **Conchita Montenegro**

PRZYBLAKAŁ się pies doberman. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. 28 p. Strzelców Karłowich 56, w godzinach od 6-7 popoł.

Olbrzymy górskie kulisami teatru.

Artyści z Bożej Łaski.

Widowiska pasyjne w Oberammergau.

Oberammergau, w maju. Przekazanie, rządzący biletami kwate runkowemu podczas majowych widowisk pasyjnych w Oberammergau, umieścił nas w sąsiedztwie licznej grupy z Hamburga i dwu starszych Angielek, przybyłych z Glasgowu. Pełne wiary i ciekawości zerwały się, już o święcie i modlitwy poranne odmawiały na łonie pięknej natury pod jodłami, przy wesolyim śpiewie ptaków.

Wybraliśmy się wszyscy razem w stronę teatru, jak na mszę poranną, przy cudownej pogodzie i szmerze strumyka. Szara masa teatru widnieje na dachach wioski. Pomimo wczesnej godziny, wszyscy mieszkańcy wsi byli na nogach, ulice — jezdnie i chodniki — oświetlające czystością. Zauważyliśmy ogromny napływ przedstawicieli prasy.

Tłumy przedstawiały się barwnie: kobiety wiejskie w odświętnych strojach, góralki bawarskie w spódnicach w kwiaty, elegancki w skórzanych płaszczach automobilowych i liczni na nowo, z pozoru aktorzy z lornetkami na rzymskich.

Słyszeliśmy gwar różnojęzyczny przeważnie różnych narzeczy germańskich, języki angielski i skandynawskie. Niemal wszystkie kobiety dźwiżyły pleć, mała poduszczka podróżna, kożuch i prowizjami, bowiem widowisko rozpoczyna się o ósmej rano i z krótką przerwą południową trwa do szóstej wieczorem.

Od czasu do czasu widzieliśmy miejscowych aktorów o bujnych czuprynach i brodach, znikających w garderobach. Poznawaliśmy ich, ponieważ dnia poprzedniego widzieliśmy ich w sklepach, a postacie ich są bardzo podobne.

Z doliny dochodziły nas odgłosy dzwonów. Dźwięki ich górowały nad zwarem tłumów, które w ilości 5000 osób spokojnie bez natłoku, przenikały do teatru przez czarnaścianę wełnę. Należy podziwiać potęgę organizacji, która umożliwia cyrkulację widzów bez incydentów i bez pomocy policji, na każdym bowiem bilecie, wydanym przez aktorów — oberzystów, oznaczony jest dokładnie numer drzwi przez które wejść należy, numer krzesła, oraz podane są inne niezbędne i ściśle informacje. Dość, że o oznaczonej go-

dzinie wszyscy już siedzą na swych miejscach w teatrze, podobnym do olbrzymiego hangaru, zamkniętego z jednej strony, a otwartego z drugiej pod niebem, na podobieństwo monumentalnej arki. Tłumy siedzące na swych miejscach, rozłożonych amfiteatralnie, ale w liniach prostych, znaczą się tylko mozaiką twarzy na widowni, zlekka pochylonej ku pomieszczeniu orkiestry. Nic w tem skromnym surowym otoczeniu nie odciąga uwagi od widowiska, roztaczającego się na otwartem powietrzu.

Widowisko rozpoczyna się od prześlicznej, czystej muzyki Glucka. Z obu stron sceny ukazują się szeregi osób, idących wolnym krokiem, i spotykają się na środku odwracają się twarzami do publiczności.

Na głównym planie przystaje garniarz, Anton Lang, który w ciągu długich lat był interpretatorem postaci Chrystusa, dziś starzec siwy, i głosem szorstkim odczytuje prolog oraz błąd akcji poczem zgodnie ze starożytnym zwyczajem intonuje chór. Śpiewając, chór cofa się.

rozstępując się w kształcie wachlarza i odsłania scenę centralną. Rozsuwa się kurtyna i ukazuje się pierwszy żywy obraz widowiska: „Adam i Ewa po wygnaniu z raju”. Gdy po obrazie zasuwa się kurtyna, chór zajmuje po przednie swe miejsca, milknie i rozchodzi się w dwóch szeregach w przeciwną stronę sceny z powolnością mni chów, wracających z kaplicy klasztornej.

Manewr ten powtarza się w ciągu całego widowiska przed każdym aktem, z tą tylko różnicą, że przed sceną ukrzyżowania szare płaszcze chóru zmieniają się na czarne.

Po każdym obrazie ze starego testamentu, które ciągną się przez cały wieczór następuje jeden akt widowiska pasyjnego. Każdy z obrazów przedstawia zdarzenie o znaczeniu prologu, oświetlającego jako epizod meki Pańskiej. I tak naprz. sprzedanie Józefa przez braci poprzedza akt zdrady Judasza.

Trzeba przyznać, że dziedziczne zasady aktorów w Oberammergau, jako rzeźbiarzy i malarzy drzewa, iluminatorów i miniaturzystów znajdują swoje odbicie we wspaniałości obrazów. Zy-

we freski jakie podczas widowiska w scenach zbiorowych, liczących do pięćset osób, tworzą aktorzy, oświetlają doboorem barw, harmonią grup i czystym artystycznym sztuki przepojonej głęboką wiarą.

Do scen najbardziej patetycznych należy uwiecznienie Zbawiciela, którego nie pokalana szata odbija od żółtej sukni całującego go Judasza, sąd Poncjusza Piłata, górującego nad rozświetlonym tłumem, ponury wstęp na Gólgotę okrwawionego Zbawiciela Jego zgon na krzyżu — a wszystkie te wstrząsające obrazy pod gołym niebem, gdy wiatr unosi włosy aktorów, i ptaki przelatują nad ich głowami.

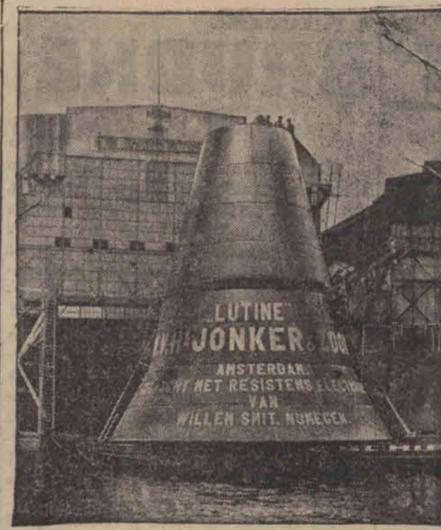
ichną przejmującym realizmem.

To też pomimo długotrwałości widowiska nie zauważyliśmy najmniejszego zniecierpliwienia na twarzach widzów, z przejęciem zwróconych na scenę. Na widowni płyną szczere łzy bólu i współczucia; wrażenie widowiska zacierają się całkowicie. Nikomu nie przyjdzie na myśl słowem lub ruchem zamaniestować swoje uznanie dla grających. Do samego końca trwała zbożna cisza i wszyscy rozchodzili się spokojnie w chwili gdy nad szczytami górskimi zapadał fioletowy zmierzch.

Zdawało się w ciągu tych chwil ogromnego i wspólnego wzruszenia, że spełniło się życzenie starca, wypowiedziane w prologu:

„Wszyscy zarówno, ci, co przybyli z bliska i ci, którzy przybyli z daleka, niech będą spojeni uczuciem braterstwa”.

Zawojski.



Na połów złota..

Transport olbrzymiego dzwonu nurkowego z Amsterdamu do Terschelling, celem wydobycia ładunku złota z zatopionego w r. 1799 statku angielskiego „Lutine”.



Dójkę na ulicach stolicy. Świetny fortel wieśniaków.

Od dłuższego czasu wre walka między budapeszteńskimi mleczarniami, a okolicznymi wieśniakami o sprzedaż mleka w stolicy. Publiczność, jak wiadomo, chętniej nabywa nabiał, a szczególnie mleko bezpośrednio od wieśniaków, bądź dlatego, że mleczarnie chętnie „chrzczą” mleko, bądź

też, że sprzedają je znacznie drożej.

Do niedawna mleczarnie stołeczne, trudniące się sprzedażą detaliczną mleka w Budapeszcie, płaciły pewne odszkodowanie wieśniakom, by nie przychodzili do miasta i nie sprzedawali bezpośrednio mleka konsumentom. Ze względu na ostry spór, jaki powstał przed Zielonemi Świętami, wieśniakom zabroniono dostępu do miasta, pod zarzutem, że sprzedawali nieczyste mleko. Niemila niespodzianka spotkała wszystkie zjednoczone mleczarnie stołeczne. O wchodzie słońca zjawił się przed „rogatkami” miasta szereg wieśniaków, w towarzystwie krów. Ponieważ żadna ustawa nie zabrania przejeżdża przez miasto prowadzonej na łańcuchu krowy, przeto wieśniacy wkroczyli triumfalnie do Budapesztu i zaczęli sprzedawać mleko, dojąc krowy w obliczu kupującego.

Mieszkańcy Budapesztu twierdzą, że od szeregu lat, po raz pierwszy napili się „czystego” mleka w obrębie miasta.



Niewierna kochanka galernika. Wstrząsająca scena pod fabryką.

Był galernik, Leopold Ledieu, który uciekł z Gujany, zjawił się w kawiarni „Monton Blanc” w Seclin i zażądał od właściciela widzenia się z Laurencją Herent, jej lokatorką. Laurencja Herent, lat 32, była niegdyś kochanką galernika, a obecnie mieszkała w towarzystwie nowego przyjaciela.

Oboje kochankowie byli od dłuższego czasu zatrudnieni w fabryce Agache. Gdy właściciel kawiarni oświadczyła galernikowi, że lokatorki jej niema w domu, Ledieu wpadł w wściekłość i nie chciał temu u-

wierzyć. W końcu dał sobie wyperswadować i udał się na spotkanie dziewczyny pod fabrykę. Gdy dziewczyna ukazała się w bramie fabryki, Ledieu rzucił się na nią i usiłował pchnąć ją nożem szwackim... Dziewczyna zdołała jednak uskoczyć w bok i uniknęła pchnięcia. Napastnika rozbrojono i oddano w ręce policji, która go aresztowała. Ledieu, który przybył do Seclin, aby wyrzucić zemstę na swej byłej kochance i zgładzić ją ze świata, został przewieziony do więzienia w Loos pod Lille.



IRENA ZARZYCKA

Wschody i Zachody

Powieść

— Czy można chwalić Boga łzami? — rzekła po chwilowym zamyśleniu. — Można dziecko. — Bo widzi ksiądz, ja czasem, jak jestem bardzo z czegoś uradowana, ale to tak okropnie, to płaczę i mówię sobie w duszy: — Niech ci te moje łzy idą na chwałę, Boże. — Więc pogodziłaś się już z jego obecnością? — Tak. Tylko nie umiem znaleźć słów modlitwy.. Jakoś do Matki Boskiej mam większą śmiałość.. Większe zaufanie. — Znajdziesz, znajdziesz i do Nieko słowa, Polinko, no pokaż mi ten list.. — Oh! Napisał wierszem! — Oczywiście.. Wszyscy młodzi przechodzą tę chorobę.. I ja swego czasu tymowałem namiętnie.. Gdy jednak za czytałem czytać list Krystyna.. prócz rymów znalazłem w nich duszę poety.. — On cię bardzo kochał, Polinko! — To czemu nie umiał zatrzymać mnie przy sobie? — Kryś nie dlatego cierpi żeś odeszła, tylko, że okłamywałaś go; nie mógł cię więcej uwielbiać i czcić, rozumiesz? — Napisze, by wrócił.. wytłumacz się.. Nie zniosę, by źle o mnie myślał nie zniosę by cierpiał przeze mnie.. Będe przed nim klamać, ale nie chcę znów być w jego oczach królewna. — I zgodzi się na to twoje sumienie? — Sumienie, sumienie!.. nie mam sumienia... mam serce. — I serca nie masz.. Jesteś próżna

egoistka. Niech umarli śpią w spokoju, nie masz prawa budzić znów jego uczucia, które zranisz przedzi, czy później. To zbrodnia! — rzekłem surowo. — Więc co robisz? — spytała ze łzami. — Nic.. Odejdź spokojnie i uczciwie w stronę tego serca, które wybrałaś.. Oszustwa tego rodzaju mszczą się, pa miętają.. Wolno igrać z pożądaniami, ale nie wolno z miłością, która jest darem Boga. — Odeszła cicha i skruszona. Ale gdy Jerzy odjechał i została sama, napisała do Krystyna słodki i serdeczny list któryby kawał drewna poruszył, a cóż dopiero egzaltowanego Kryśka.. Nie od pisywał jednak długo, długo, wreszcie.. — Błogosławione niech będą twoje bracie dłonie, Królewno.. Błogosławione twoje uśmiechy, które z ciemnych fal literki wyglądają ku mnie Jestem twoim sługą zawsze i wszędzie.. — Ale „milszą jest dla mnie droga niż przybycie”, Poletto i dlatego zostaje tutaj i ucze się, by wśród maluczkich rozpalic kiedyś gwiazdę Oświaty, Będę ich uczył miłować Piękno Świata i Prawdę.. — Będę precz z ich serc wyrwał chwasty i zielska, by jasne szeregi synów miała Ojczyzna, I będę w godzinach samotności śnił sen o Tobie Poletto..

ROZDZIAŁ II.
Po roku 1920 znalazłem się w Warszawie, ale jakoś tak Przeznaczenie

złożyło ścieżki życia, że tu znów spotkałem Polę z jej rodziną i mego siostrzeńca Jurka i Kryśka, który kończył kursy pedagogiczne. A właśnie ledwo się zdążyłem zainstalować, Krystyn wyjeżdżała na posadę.. — No, Krystek, niech ci Bóg pomaga na twojej placówce.. Bądź tylko cierpliwy i wyrozumiały dla bachorków.. — Zrobię wszystko, co w mej mocy, Tyle mam planów.. Taki jestem szczęśliwy. Bo cóż.. Walczyć za Polskę nie było mi sążone. Chciałem żyć poświadczyć Bogu — była taka chwila nie przyjęto mnie.. A ja czasem czuję, jakby mnie ktoś za włosy szarpał i do pracy ciągnął. — Praca to też modlitwa, synu.. — Proszę księdza, dziś trochę inaczej już patrzę na życie i nie mam tej pewności, że tam w górze wysłuchiwa ne są nasze modlitwy, nie wiem nawet czy tam wogóle jest ktoś, Komu słuszyć warto, ale mniejsza z tem.. Nie chodzi mi o nagrodę niebieską, chcę działać dla braci. Bóg którego czcicie, niebardzo troszczy się o swe ziemskie dziaćki, trzeba ich uczyć żyć bez oglądania się na pomoc z nieba. Trzeba zburzyć stary porządek świata i znowu budzić ludzkie prawa, bo źle jest teraz.. Trzeba by ludzie zrozumieli, że największym ich dobrem jest dobro ogółu, które trzeba wywalczyć. Zwalic wszystko, a na to miejsce zbudować nowy świat, na którym wszyscy ludzie będą sobie brać mi. — Wobec Boga wszyscy jesteśmy sobie równi... i teraz jesteśmy braćmi. — Aha! Dlatego że jesteśmy równi, bo jedni trzymając ręce na brzuszku czerpią pełnemi dłońmi z pracy tych, którym się mówi: Harujcie, bo Wasze jest Królestwo Niebieskie... O nie... księże. Tak nie będzie. Kto nie będzie umiał pracować, nie będzie żyć.. Zgnieciemy pijawkę rytu krwią niedźmijszych.. — A co potem? — I dopiero będzie dobrze. — A co potem?

— Jako?.. No, z pokolenia w pokolenie? — A czem zasycicie głód duszy? — Miłością pracy. — Jeśli praca, jeśli cały wysiłek skierowany będzie tylko w celu zaspokojenia potrzeb ciała, zużyj was prędko i zaczniecie znów szukać. — Za przykładem świętych pańskich?.. czy za przykładem Borgiów.. Ci też szukali, prawda? — Zaczniecie szukać w dziesiątem, czy dwudziestym pokoleniu, choćby na miejscu kościółców, stały najpiękniejsze fabryki. Choćby wspomnienie Rzymu zarósł bór egzotyczny. Runie wszystko. Sami ludzie to zwala własnymi dłońmi, gdy ich za gardła chwyci tęsknota, na którą nie znajdują lekarstwa.. — Z księdza punktu widzenia — być może. My inne mamy zdanie.. — Wy nie macie zdania.. Młodość rzuca wam w oczy czerwone chusty. Ale, Kryśku, pamiętaj, z drogi zgłębkiej, wej, z drogi wspaniałej zawróć się na pełną ścieżkę i będziesz nią szedł ku Bogu we łzach geryczy i żalu, że wiele straciłeś lat i krzykniesz z rozpaczą: nie bierz mnie, Panie, w połowicy dni moich... bo dni moje zeszyły, jako cień, a jam usechł, jak siano.. — Palisz się do czynu, mój chłopcze, to pięknie.. uczyłeś się, to pięknie, aleś już zatracił dzieciinną wiarę, to gorzej.. — Panuj! Jeśli Pan nie zbuduje domu; próżno pracowali, którzy go budują. To ci mówię jako najserdeczniejszy przyjaciel. — Dziękuję — rzekł cicho.. — Cenię ludzką przyjaźń. — Z Paulinką się nie widziałeś? — Pobladał. O! Jeszcze mu widać tkwiła w sercu.. — Nie! Jakoś nawet nie mam ochoty.. Moje wspomnienia o niej są tak piękne, tyle dzięki niej przeżyłem oczarowanych dni, że boję się.. boję się.. Rzeczywiście, jest tak różna od study.. — Piszcie do siebie..

— Nie. Teraz już nie.. Ostatni jej list otrzymałem przed półrokiem. Smutny był. Pisała, że jej źle, że wszystko jest inaczej niż sobie wyobrażała. I taka księżycowa boginka.. — Uśmiechnąłem się.. Kawał poety tkwił w tym chłopaku. To go może uchroni od złego.. Ale jeszcze mnie coś kusiło, by go wybać.. — No, a gdyby cię tak teraz przyłot do wojska? — Nie poszedłbym. W imię czego mam mordować swoich braci-ludzi? Ojczyzna moja jest cała ziemia. — Więc oddaj częśćkę tą, zlaną krwią swych najbliższych kolegów i przyjacielców co broniąc jej zginęli.. oddaj tym, tym którzy ręce po nią wyciągają. — No, o tem narazie niema mowy. Takie czasy jednak przyjdą. Nie będzie granic. — I takich czasów nie będzie, ty postrzelona pało.. — Teraz on się uśmiechnął. — Mam do księdza słabość. — Twoje szczęście, że masz jeszcze do czegoś słabość. — Pożegnaliśmy się.. — Pola chodziła na uniwersytet i.. szukała gwiazdki z nieba.. Dziś pracowała gorąco, namiętnie, jutro opuszczała wykład i biegła z dobraną paczką młodzieży na spacer. lub jakies szalone bibki. Dziś zajął jej wyobraźnię rozkochany student, nazajutrz zapomniała o nim i kokietowała koleżę z burą. Tańczyła, kochała, śmiała się.. wynałdywała sobie jakies spoleczne prace i oddawała się im z podziwu godną energią, to znów bez powodu rzucała wzywistko i budziła zgorznienie rodziny swoimi ekstrawagancjami.. — Czasem spotykała się z Jerzym. Były to rzadkie bardzo wypadki, chłopak bowiem kończył podchorążówkę, a tam nie pozwolili na waleśanie się po mieście, onowiałała mu jakies niesamowite o sobie historie, które jako żywo nigdy nie miały miejsca.. (d c. n.)

Restauracja
HOTEL POLSKI
Piotrkowska 3, tel. 106-16

Echa ze stolicy.

Zycie Warszawy w kilku wierszach

Do 1 lipca, t. zn. do wielkich między narodowych zawodów lotniczych, które odbędą się w Warszawie, ukończone będą roboty przy budowie oświetlenia ga zowego al. Żwirki i Wigury, która po łączy stolicę z nowym lotniskiem na Okęciu. 150 lamp, o sile światła 1500 świec każda zasilać będzie gaz sprężony. Lampa taka będzie 70 razy jaśniejsza od zwykłej latarni gazowej.

Ciepło i pogoda skłoniły tysiące bezrobotnych do wyjazdu z Warszawy na wieś, do krewnych lub do robot. Pość bezpłatnych obiadów, wydawanych bezrobotnym, spadła z 28 tysięcy w okresie zimowym do 9 tysięcy dziennie. Zamierzone jest zamknięcie kilku kurcheń.

Ostatnie posiedzenie komitetu rozbudowy m. st. Warszawy poświęcone było w całości rozpatrzeniu wniosków kredytowych, albowiem kredyty na drobne budownictwo mieszkaniowe muszą być obecnie przyznane. Ogółem przyznano 140 pożyczek na ogólną sumę 828.000 złotych.

Według otrzymanych przez nas informacji jeden z najbliższych numerów „Dziennika Wojewódzkiego” m. st. Warszawy zawierać będzie podział na obwo dy wyborcze przy wyborach do izby ziemianinowej w Warszawie, które ma się odbyć w dniu 8 lipca r. b. Warszawa podzielona zostanie na cztery obwo dy, z których każdy obejmować będzie jedno starostwo grodzkie. Obwód I obejmować będzie starostwo grodzkie Warszawa śródmieście i komisja obwo dowa będzie się mieścić w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Miodowej 25. Obwód II obejmuje starostwo Warszawa południe, a komisja obwodowa będzie się mieścić w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Nalewki 8. Wreszcie Obwód III obejmuje starostwo północno-warszawskie z siedzibą komisji w lokalu Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych przy ul. Nalewki 8. Wreszcie Obwód IV, obejmujący starostwo grodzkie Warszawa Praga będzie miał lokal komisji obwodowej w szkole powszechnej przy ul. Stalowej 34. Główna komisja wyborcza będzie urzędowała w gmachu ratusza, ul. Senatorska 14 w sali Malinowej.

Złoto BIZUTERIA, SREBRNO swiety lombardowa kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład Jubilerski **J. Fijałko, Piotrkowska 7.**

Kraterczki. BRUDNE SŁOWA. Rozwierzgany język.

Mimo stałych narzekania na bliźnich, czło wiek jest jednak bydlęcem towarzyskim. Tak go już perfidnie natura stworzyła, że gdy jest sam nudzi się i woli rozmawiać z największym nawet idjotą, niż przebywać we własnym, nudnym towarzystwie. Czło wiek musi bowiem móc przed kimś się użalić, pogadać o kryzysie, o wyborach i t. d.

Z tej przyrodzonej człowiekowi towarzyszności powstał z biegiem wieków zwyczaj częstego odwiedzania się. Odwiedzający czynią to zazwyczaj bardzo chętnie, oszczędność bowiem jest piękną cnotą, od wiedzani natomiast za każdym razem przedkładają towarzyskie nawyki człowieka i działają raczej pod przymusem niż z przyjemnością.

Już na kilka dni przed przyjęciem gości gospodynin domu chodziła zła, zdenerwowana i zafierowana. Martwi się. Znajduje się w błędnym kole. Chciałabym dać przyjęcie jak najbardziej wystawne, choćby z ananasami, tylko dlatego zresztą, aby jej najserdeczniej sza przyjaciółka wzięła się z zazdrości, ale z drugiej strony, i to najważniejszej — szkoda pieniędzy.

— Będę na żarcie dla nich wydawała wszystkie pieniądze? — tłumaczy mężowi. A potem będę całe lato chodziła bez nowej sukni? Nie, mój kochany.

W rezultacie więc urzędną sprytna kobieciną kolację kompromisową i gdy goście są już w komplecie wygłasza expose polityczno — kulinarne:

— Chciałam koniecznie zrobić zajęcia a nawet sarnę na kolację dla państwa, ale wlecie państwo, teraz czas ochronny, i za jęcy ani sara strzelać nie wolno, więc zamiast tego jest schabik z kapusią.

Goście wiedzą doskonale, że z zajęciami sarną jest stara błąka, ale że w bezrybiu i rak ryba, jedzą schabik z kapusią, pomru kując do się w duszy nieprzystojne słówka na temat skąpstwa gospodarzy.

Gdy jednak gospodarze urządzają kolację, nawet ze schabem, można jeszcze wy trzymać. Mniej czy więcej zła, ale zawsze jakaś ta kolacja jest. Gorzej rzecz się przed stawia, gdy pani domu ze słodkim uśmiechem na obliczu gębie oznajmia gościom, że spowodu tego czy tamtego (najczęściej służy za pretekst rzekoma choroba słażącej), daje im t. zw. „słodkie przyjęcie”.

Te słodkie przyjęcia stanowią najwięk szą gorycz życia towarzyskiego. Postawił także skąpiradło leniwe na dużym obrusie trzy talerzyki, czy szklane bombonierezki z czekoladkami i cukierkami jeden ta lerz jakiejś nieudanej, przypalanej, nieosto dzonej i chudej babki „własnego wypieku” (jakby to była reklama), pół kilo jabłek (ro zumiecie państwo — nie chcą popierać za granicznych owoców, więc wolałam duże nie kupować) kawalek skorki pomarańczowej i jedz bracišku czekoladki, kiedy żołądek domaga się, już skromnie biorąc choć by golonki, zrazików czy nawet bigosu al bo wreszcie owego sławnego schabiku z ka pusią, stanowiącego, specjalność domu 99 proc. domów łódzkich.

Dlatego nie chodzę nigdy na przyjęcia,

jeśli uprzednio się nie upewnię, że będzie kolacja. Trudno bowiem wymagać od rozsą dnego człowieka, aby się nudził kilka go dzin tylko po to, by zjeść trzy czekoladki i powąchać kawalek jabłka. Jak jest kolacja, owszem, mogę jeść bo to i praktycznie, gdyż w domu się zaoszczędzi i przyjemnie napić się cudzej wódki.

WYMYSŁY.

Nienawistny Anny Sawskiej zamieszkałej przy ulicy Tuwuskiej do Marjanny Kutek jest bodajże tak stara, jak kryzys. Nienna wiść ta oparta, na podświadomej idiosynkrazji pani Anny do pani Marjanny znajduje wyraz w ploteczkach, jakie jedna o drugiej opowiada sąsiadkom i czułym „poga duszkach”, gdy dwie zainteresowane stro ny przypadkiem się spotykają.

Do punktu kulminacyjnego doszło kiedy to pani Anna spotkała panią Marjannę powiedziała do niej wiele strasznych rzeczy. I na temat uczciwości i na temat pro wadzenia się samej pani Marjanny oraz o moralności, jej matki, ojca i babki, słowem kobiecina rozpaściła język na całego, w re zultacie czego albo zapłaci 20 złotych albo posiedzi 3 dni.

Jerzy Krzekci.

24 MAJA.

Czwartek. Godzina 8 rano.

Obszerna, pnia sala natłoczona tłumem nie spokojnej publiczności. Ci, co się już dostać nie mogli, wypełniają szereg ławki i schody całego gmachu. Na wszystkich twarzach znać jakiś niezwykły podniecenie i oczekiwanie. Kilka rozstawionych po sali „Jupitrow”, nastawionych w jednym kierunku, oczekuje na sygnał od operatora filmowego, który z ręką na korbie aparatu kinematograficznego stoi gotowy do rozpoczęcia zdjęć.

Mikrofon radiowy na stole bliski swym niesamowitym kształtem. Przy nim speaker czeka na moment, by zacząć przemawiać do całego świata. Chwila osłabła: wkrótce ma powstać nowi milionerzy.

Dawnie tylko nieliczni mogli być świadkami cignienia głównej wygranej państwa wot. Dziś cała Polska może widzieć i słyszeć wszystko. Kino i radio wszystko widzi i wszystko słyszy.

Rozpoczęło się. Po krótkiej przemowie dyrektora loterii dano sygnał. Dwa milie złotych, kilkadziesiąt tysięcy złotych, a zresztą Markowska, wychowawki sierotnica, przystępuje do kół. Jeszcze jeden obrót kołem, jeszcze jedno przemierzanie i drobniutki rządek sięga po małe kieszki papierowe.

Napięcie oczekiwania wzrasta się do maxi mum. Operator filmowy bezustannie, speaker każ dy szczegół opisuje radioluchaczom. Rozwijają zwłoki.

— Los Nr. 30.290... wygrana 200 zł.

W myśl przepisów, numer, na który padnie w ostatnim dniu cignienia czwartej klasy pierw sza najmniejsza wygrana, wygrywa główną pre mję. Na sali niezwykłe poruszenie. Słychać słowa, wypowiedziane mocnym głosem:

— Na numer 30.290 padła wygrana w kwocie miliona złotych.

Oryginalny numer pokazują zebranym. Fotogra ficznie go i kino, by za kilka dni cała scena po kazała na ekranach całej Polski.

— Kto wygrał? — Pytania padają ze wszystkich stron. Sprawna ewidencja loterii daje na to natychmiastową odpowiedź:

— Los był zakupiony w jednej z małych kolektur łódzkich, należącej do pewnej instytucji społecznej.

— Ale kto wygrał? — Tego powiedzieć nam nie wolno.

Diennikarze nie dają za wygraną. Kilka dziesiąt kabłów telefonicznych z Łodzią utrwala prace. Dowiadujemy się po pewnym czasie, że szczęśliwi nowi milionerzy w Łodzi, to dwie panie i dwóch panów. Jedną z pań jest pracownica Ubezpieczalni Społecznej, druga pracuje w szpitalu im. Prez. Mościckiego. Panowie należą też do świata pracy. Jeden z nich jest urzędnikiem łódzkiego oddziału Banku Polskiego, drugi współpracownikiem Tow. Ubezpieczeń „Vesta”.

Kolektura łódzka zaraz zawiadamia ich o nie zwykłym szczęściu. Cwierć miliona to jednak suma, która każdemu może przynieść dużo zmian w życiu. I niewątpliwie całe życie będą pamiętać tę datę 24 maja... (Wr.)

W przerwie: p. K. Stromenger wygłosi VII

Krawiec — furjał póranił nożyczkami żonę i siebie.

Ze Lwowa donoszą:
Z mieszkania Hermána Koeniga (Pa nińska 11a) rozległ się wczoraj krzyk wołający o ratunek. Sąsiedzi nie wie dząc co się stało, wpadli do pokoju Koeni gów i zauważyli, jak właściciel miesz kania uzbrojony w nożyczki biegnie do koła stołu, zaś na ziemi leżała

ziemię. Wezwano dwóch lekarzy, którzy opatrzyli rannych. Koenigowa z płaczem podała, że maż jej nagle dostał szoku nerwowego, chwycił nożyczki, rzucił się na nią i zadał jej kilka pchnięć. Na stępnie

RADJO-KĄCIK.
DZIS WIECZOREM:
RASZYN.

- 16,20 Francuski (kurs średni). Lektor L. Roquiaz.
- 16,35 Reportaż muzyczny ze Lwowa.
- 17,20 Odczyt (z cyklu „Historja”) p. t. „Po lityka wielkich mocarstw w XX wieku i wy buch wojny światowej” — wygl. dr. J. Woliński.
- 17,40 Reportaż.
- 18,00 Nabożeństwo Majowe z Częstochowy.
- 19,00 Program na dzień następnny.
- 19,05 Rozmaitości.
- 19,15 „Władomości rolnicze”.
- 19,25 Recytacje poezji — kwadrans poc tocki.
- 19,40 Wiadomości sportowe.
- 19,47 Dziennik wieczorny.
- 20,00 Koncert Chopinowski w wyk. J. Ter czyńskiego.
- 20,30 „Skryzinka pocztowa techniczna” — omówi p. W. Frenkiel.
- 20,45 „Z biegiem Wiaty” — popularne melo dzie polskie w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. solistów.
- 22,00 Muzyka tan. z kab. „Nowy Mommus”.
- 23,00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn.
- 23,05 „Kukulka wleńska” z Wilna.

ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:
18,00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrzy Bramy w Wilnie.

- 19,20 Repertuar teatrów i kom. łódzkie.
 - 22,00 Koncert żywecy.
 - 24,00 Koncert żywecy.
- NIEDZIELA.**
RASZYN.

- 9,00 Sygnał czasu i pieśń poranna.
- 9,05 Gimnastyka.
- 9,25 Muzyka poranna (płyty).
- 9,35 Dziennik poranny.
- 9,40 D. c. muzyki z płyt.
- 9,55 Chwilka gospodarstwa domowego.
- 10,00 Transmisja Nabożeństwa z Bazyliki Serca Jezusowego na Pradze. Po nabożeństwie odczyt religijny p. t. „Czy nowoczesny czło wiek może obejść się bez religii” — wygl. ks. prof. dr. M. Klepacz.
- 11,57 Sygnał czasu i hejnał.
- 12,05 Program na dzień bieżący.
- 12,10 Wiadomości meteorologiczne.
- 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. Wyk.: Ork. filarm. pod dyr. p. B. Tyllbi i solista.

- prelekcje z cyklu „2.000 lat muzyki”.
 - 14,00 Pogad. rolnicza p. t. „Tydzień walki i chwastami w wojew. warszawskim” — wygl. p. St. Sieroszewski — dyr. Warsz. Laby Roln.
 - 14,15 „Przebieg ryneków produktów rolnych i przypomnienia na czasie” — wygl. p. St. Prus-Wisniewski, oraz kom. rolniczo-meteorolo giczny i Wład. Zw. Prac. Samorz. Teryt. R. P.
 - 14,30 Pieśń majowe z Wsieli Marjackiej w Krakowie.
 - 14,55 Polska muzyka popul. (płyty).
 - 15,00 Pogadanka rolnicza p. t. „Sianokosy” — wygl. prof. St. Biedrzycki.
 - 15,20 Koncert Ork. Tychowskiego i Wró bleskiego.
 - 16,00 Program dla dzieci: „Święto Matki” (Audycja zorganiz. przez warsz. kola miodn zych Polsk. Czerwonego Krzyża).
 - 16,30 Kwadrans słynnych artystów — Eri ca Morini (skrz.) (płyty).
 - 16,45 „Niejaki Kastalski” — J. Kaden-Bar drowskiego (frag. z książki „Miano mojej matki”). Kwadrans literacki.
 - 17,00 Pogadanka o czystości i mas i gdzie indziej? — wygl. p. R. Dalborowa.
 - 17,15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej P. Dzierżanowskiego i W. Suchockiego (z przystępkami).
 - 18,00 Stuchowisko ze Lwowa.
 - 18,40 Recital śpiewaczy J. Czaplickiego. Przy tort. prof. L. Urstein.
 - 19,00 Program na dzień następnny.
 - 19,05 Rozmaitości.
 - 19,30 Radioteatry „Co się dzieje na świat cie” w oprac. Br. Winawera.
 - 19,45 „Przebieg teatralny”.
 - 19,50 „Myśli wybrane”.
 - 19,52 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i J. Kulczycka (śpiew). Przej fort. J. Leleń.
 - 20,50 Dziennik wieczorny.
 - 21,00 Tr. z Gdyni tablic i capstrzyku Ma rymarki Wojennej.
 - 21,02 Felieton ze Lwowa.
 - 21,17 „Na wesolej lwowskiej fali”.
 - 22,15 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgło ski P. R.
 - 22,25 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomia”.
 - 23,00 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom roln.
 - 23,05 D. c. muz. tanecznej.
- ŁÓDŹ JAK RASZYN Z WYJĄTKIEM:**
14,15 Płyty gramofonowe.
- 15,00 Odczyt p. t. „Spożywa a Spożyciel” — wygl. ilustrator Zw. Spółdz. Spożywów Reput. Okr. Łódzki. p. Pleczyński.
- 19,45 Repertuar teatrów i kom. łódzkie.

LECZNICA CHOROBU OCZU
ze stałymi łódkami
DOKTORA DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90,
tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (opracuje etc. a także chorych przychodzących.
9-11 od 4-7 i pół.

ANDRE BIRABEAU.

Zbawienna anegdotka.

Podleg już od kilku minut był w ruchu. Felician Guerdan, który zajął miejsce na środkowym siedzeniu przedziału, patrzył przed siebie nieruchomym wzrokiem, sztywno wyciągnąwszy nogi. Pani, siedząca w ławki przy oknie, chcąc przejść do koryta rza, szepnęła, zwracając się do Felicjana:

— Przepraszam pana...
Nie odpowiedział, nie drgnął nawet, i nie cofnął nog.

— Przepraszam pana — powtórzyła gło śniej, lecz i na to nie zareagował.

Przyjrzała mu się uważnie i spostrze gła jego czarny garnitur, czarny krawat, twarz bladą i nieruchomo zapatrzone oczy... Nie rzekła już nic i delikatnie przestąpiła przez dygło, wyciągnęła nogi! Felician na wet nie zauważył jej przejścia. Pan, siedzący naprzeciwko niego, który był świadkiem tej sceny, przyglądał mu się obecnie cieka wie, nmpoty z zażenowaniem, napoty ze współczuciem, ową przysrą łosiścią, jakiej doznajemy wobec prawdziwego nieszczę ścia... Lecz i tego spojrzenia Felician nie zauważył także.

Trwał w bezruchu, błąd w swem zało bnym ubraniu, z oczyma utkwiwionymi w próżnię.

W próżnię. Najwłaściwsze określenie... Próżnia!... Jedyne słowo, posiadające jesz cze jakieś znaczenie dla niego. Wyraz, któ ry tłumaczył wszystko. Niebo, ziemia, świat: próżnia. Był człowiekiem, który ko chał swoją żonę, a ta żona umarła mu własnie...

Historje, jakie zwykle słyszymy o me żach i żonach, nie należą do historii ta kich, jak ta. Są zabawne — zabawne? w każ

dym razie niekiedy — albo też brzydkie. Gdy jedna ze stron jest ośmieszona lub pa da ofiarą sirała z rewolwera. Och! podobny rzecz, historyj stany się nie miało, i trzeba przyznać, że stanowią główną treść niemal każdego pożycia małżeńskiego. Lecz są również i rzeczy niezwykłe.

Rzecz niepowiadana to naprz. pozostający przy życiu małżonek, który nie chce przeżyć swej żony o dzień jeden... Jest to fakt niezwykły, lecz mimo to zdarza się niekiedy...

Felician Guerdan i żona jego Izabela z Varelles'ów zawarli małżeństwo z rozsąd ku. Dobiegłszy trzydziestki, Felician uznał, że nie będzie od rzeczy ożenić się, pod warunkiem, żeby żona była przyjemna w po życiu i wniosła mu pokazyń posag. Zaczął więc rozglądać się trochę za żoną, zwierzył się z zamiarów swych rodzicom, którzy sko lei rozglądali się także, i ich zasługą własnie było, że odkrył p. Varelles. Nie należa ła do kobiet, które ośmiewają na pierwsze wejście, ale była bardzo miła. Drobną i okrągłą, z pełną buzią i słodkimi oczyma. Gdyby im powiedziano przy zawarciu zna jomości, że zostaną kiedyś parą wielkich kochanków, śmiałyby się z tej niewiarogod nej przepowiedni.

A zresztą, czy byli naprawdę „wielki mi” kochankami? Nie. A mimo to: tak... Nazywa się to: miłość. I miłość jest tylko jed na. Lecz w kwestji uczuć mogą być i lczne klasyfikacje i podziały, jak w botanice i zoologii. Mężczyzna i kobieta, którzy się ko chają, są kochankami. Dwoje kochanków to para ludzi, należących do siebie, głąących z pożądania, egzaltowanych i nieszczęśli wych. Lecz są również kochankowie, któ rych łączy spokojne, głębokie, niepojęte uczucie...

Kłóregos wieczora — może dziesięć lat po ślubie — Felician i Izabela siedzieli w

swaim salonie. Przy jednej lampie Felician czytał gazetę, a Izabela szyla, akuratnie przeciągając igłę (przyszywała guziki do koszul niegła, które z pralną zawsze wracały bez guzików.) Skończywszy nitkę, wpięła igłę do stanika, by jej nie zgubić, podnio sła głowę, spojrzała na męża, i rzekła mu z uśmiechem, swym zwykłym, łagodnym głosem:

— Czy wiesz, Felicianie, że gdybyś umarł, szajajutrz odebrałabym sobie życie...

Skolei unioś głowę, przejęty słowami że ny. Był o kilka lat starszy od niej i nigdy nie zadał sobie pytania: „A gdyby umarla przede mną?” Rozważył je obecnie, w blaskawicznym mgnieniu. I ku swemu zdzi wieniu — zdziwieniu mimo wszystko — lecz nie nadmiernemu i niewymownie słodkiemu — stwierdził, że nie mogło być co do tego wątpliwości, a jego postanowienie zapadło już zgóry. Skolei spojrzal na żonę, uśmiech nął się skolei, i rzekł czule:

— Cicho!

Oczywiście jest to coś zgola odrębnego od namiętnego uścisku kochanków, lecz mi mo wszystko jest miłością także.

Tegoż wieczora, nieco później, nie mo gąc już, jak zwykle, zesrodkować swej u wagi na dzienniku, unioś raz jeszcze głowę. Uśmiech nie zatarł się jeszcze na jego twa rzy.

— Dlaczego się uśmiechasz? — zapyta ła.

— Dlatego, że właśnie coś stwierdzi łem. Chodzi o to, że nigdy jeszcze nie po wiedziliśmy sobie: „Kocham cię!”

— O! to prawda.

I tak było w istocie. Nie pożądał jej kie dyś, a ona nie czekała na niego z upragnie niem.

miłosnych. Było to prawdopodobnie niepo trzebne. — — — — — A dziś Izabela już nie żyła.

Został w Paryżu, zajęty zwykłą pracą. Izabela zaś na dni kilka wyjechała na po łudnie do rodziców. Stamtąd odebrał od niej kilka serdecznych listów: „Pogoda jest prze śliczna... Rodziców zastaliam przy dobrym zdrowiu, jakkolwiek mama zeszarała się widocznie... Drzewa owocowe kwitną... Kasy no jeszcze zamknięte. Niema jeszcze cudzoziemców w strojach plażowych, ani ani na szosrach... Prawdziwe marzenie!”... Z listów jej unosiła się czułość, jak zapach perłum z chusteczki: nie znać ich śladów, lecz jest niemi przepojona...

A kłóregos dnia, gdy pod wieczór powró cił do domu, śniąca przywitała go banal nym zdaniem:

— Jest depesza dla pana!

Błędnity protokół papieru na stosie ga zet. — „Izabella przejechała przez samo chód...” — A dwa dni temu pisała: „Niema jeszcze ani w szosach, prawdziwe marze nie!” — Depesza nie mówiła jeszcze, że zo stała zabita. Mimo to, był tego pewny. I bez przytomności runął na ziemię.

Leżał w malgole w ciągu długich dni. I dziś zrana dopiero rzekł mu lekarz: — Może pan wyjść.

Tegoż wieczora wsiadł do pociągu. Bez walizki, tylko z rewolwerm w kieszce.

Nie namiętał się. Wykonywał rzecz po stanowiącą i nieodwołalną. Znal cmentarz, gdzie złożono Izabelę do snu wiecznego. Znajdował się na krańcach wioski i przypo miinał że utrzymany ogród. Cmentarze wło ścian, bez pomników i grobowców rodzin nych, nie są tak brzydkie, jak cmentarze miejskie. Są naprawdę ogrodem spokoju, po dobny do innych ogrodów... Uda się tam

prosto z dworca, dla wykonania ostatecznego gestu — — — — —

...Mrok nocy stawał się coraz gęstszy... Przez otwarte okno w korytarza na Felicia na powiał chłodny wiatr, który odrzedził go i wyrwał z odtępienia...

Rozejrzal się wokoło i dostrzegł obecnie swych współtowarzysz podróży: dama w ławki przy oknie spała już; pan, siedzący naprzeciwko niego, przeglądał dziennik... Długa noc w pociągu! Felician myślał o Izabeli, o wspólnem ich życiu, o tysiącach rzeczy — — — — —

Pociąg mknął z łoskotem wśród nocy. Było niemożliwością zasnąć... Jakas gazeta leżała obok Felicjana. Wziął ją do ręki, i szepnął, żeby czytać, ale dla zajęcia oczu rozproszenia myśli... Tyle jeszcze godzin miał przed sobą do świtu — — — — —

Był to tygodnik literacki. Felician prze glądał go z rozrągnięciem: mody, teatr, modycyna... Gdyby mógł zająć się lekturą! Zatrzymał się na dziele humorystycznym przyglądając się rysunkom, karykaturom angielskim, wśród których jest tyle wysp samotnych, aut i ludzi nad brzegami przepa ści. Machinalnie czytał tekst pod rysunkami: i wtem, zniemacka... Zniemacka parsknął śmiechem. Śmiał się, bo zabawiła go komi czna anegdotka...

Wyprostował się natychmiast, przerażo ny i zawstydzony... Mógł śmiać się... A wleć jutro, gdyby został na ziemi... byłby zdol ny... żył! Czui ponadto, że jeżeli mimo to od hierze sobie życie, gest jego już nie będzie szczyry. Na następnej stacji wysiadł i pozos tał na peronie, patrząc, jak ucieka mu pociąg do miejsc, gdzie spoczywała Izabela ma malw, wiejskim cmentarzu...
Tum. L. M.

SPORT

Międzynarodowy kongres wychowania fizycznego Delegacja C.I.W.F. w Budapeszcie.

Na międzynarodowy kongres wych. fiz. do Budapesztu przybyła wczoraj delegacja Centralnego Instytutu W. F.; kpt. Szuszkiewicz, kpt. Herhold, kpt. Baran, kpt. Cajler i p. Chrupczalowska.

Na dworcu powitali delegację przedstawiciele poselstwa polskiego, oraz przedstawiciele władz węgierskiego w. i.

W kongresie wezmą udział delegaci 12 państw. Szereg referatów kongresowych omówi najaktualniejsze problemy w. f., a ponadto — odbędą się pokazy sportowe młodzieży węgierskiej.

Kongres potrwa do dnia 29 b. m.

Kto zostanie mistrzem? Ogólnopolskie prasowe zawody strzeleckie.

Polski Zw. Strzelectwa Sportowego postanowił przeprowadzić w terminie do 1 lipca b. r. „ogólnopolskie zawody prasowe strzeleckie” sposobem korespondencyjnym w klasyfikacji jednostkowej i zespołowej.

Zawody takie odbywać się będą corocznie i będą miały na celu wyłonienie mistrzów okręgowych i ogólnopolskich.

Termin tych zawodów dla prasy stołecznej wyznaczony został na dzień 24 czerwca b. r. na strzelnicy przy ul. Zielenieckiej.

Pisemne zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku, Jerozolimska 27 m. 3, do dnia 14 czerwca b. r.

Kraków, czy Łódź? Ciekawe imprezy sportowe.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się w Łodzi następująco:

Sobota.
Piłka nożna. Boisko WKS godz. 17 mecz o mistrz. kl. A: Hakoah — Union Touring, poprzedzony przedmeczem.
Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze spotkania o mistrz. kl. A

Niedziela:
Piłka nożna. Boisko ŁKS o godz. 17 mecz ligowy: ŁKS — Garbarnia poprzedzony przedmeczem: ŁKS — Wima III o godz. 10.30 przed poj. mecz o mistrz. kl. A ŁTSO — Widzew. Boisko WKS o godz. 10.30 mecz o mistrz. kl. A: SKS — WKS. Boisko Widzewa o godz. 10.30 mecz o mistrz. kl. A: Mękabi — Wima. Mecz o mistrzostwo kl. A poprzedzony przedmeczem rezerw. Poza tym w Kaliszu mecz o mistrz. kl. A KKS — ŁKS lb. oraz w Łodzi i na prowincji dalsze mecze o mistrz. kl. B i C.

Lekkoatletyka.
Na boisku Wimy od godz. 9 mecz międzymiastowy Łódź — Białystok w konkurencji pań i panów.

Tennis.
Na kortach Helenowa od godz. 9 towarzyski mecz tenisowy: LLTK — Union Touring.

Gry sportowe.
Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrz. kl. A Kolarstwo. Z przed Parku Wolności w Pabjanicach o godz. 8 rano, start do biegów na 100 km. o mistrzostwo klubowe ŁKS i Rapidu.

W Warszawie na boisku Polonii mecz ligowy Polonia — Strzelec.

W Krakowie mecz ligowy Wisła — Pogon, w Poznaniu mecz ligowy Warta — Cracovia.

W Wielkich Hajdukach mecz towarzyski Ruch — Vormaia.

W innych miastach lokalne imprezy sportowe.

ZAGRANICA.
W Paryżu międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Francji z udziałem Jędrzejewskiej, Hebdy i Tyczyńskiego.

W 8 miastach Włoch piłkarskie mistrzostwa świata.

Polacy w gimnastycznych mistrzostwach świata. Dotąd wpłynęły zgłoszenia 14 narodów.

Gimnastyczne mistrzostwa świata, odbyć się mające w czerwcu b. r. w Budapeszcie, zapowiadają się doskonale. W konkurencji indywidualnej panów wpłynęły dotąd zgłoszenia 14 narodów, do konkurencji pań — 7 państw, w tej liczbie — Polska.

W mistrzostwach drużynowych faworytami są Niemcy, Szwajcarzy, i Finowie, w mistrzostwach indywidualnych panów — Finowie, w mistrzostwach pań — zdaniem fachowych kół węgierskich — Polaki.

Sport w kilku słowach.

(—) Najbliższym startem Kusocińskiego będzie udział w biegu 3 km., który odbędzie się na propagandowych zawodach w Warszawie w dniu 30 bm.

(—) Na ostatnim posiedzeniu zarząd PZLA zaakceptował propozycję Italskiego Zw. Lekkoatletycznego, co do rozegrania meczu międzypaństwowego Polska-Italia w dniu 17 czerwca w Italii. W związku z tem, przed ustaleniem reprezentacji Polski odbędą się w Warszawie w dniu 3 czerwca eliminacje w kilku konkurencjach.

(—) Słynny amerykański lekkoatleta, Torrance, poprawił znów rekord światowy w rzucie kulą, przekraczając po raz pierwszy nieosiągalną granicę 17 metrów. Torrance osiągnął bowiem na zawodach w Baton Rouge fantastyczny wynik 17.19 m.

Wąsówna startować będzie, jako jedyna na polską zawodniczką w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, jakie odbędą się we Wrocławiu w dniu 17 czerwca.

W dniach 2 i 3 czerwca zostaną rozegrane w Wilnie finałowe spotkania w siatkówce kobiecej o mistrzostwo Polski, do których zostali zgłoszeni następujący mistrzowie okręgów: HKS z Łodzi AZS z Warszawy, Wilna i Lwowa oraz Sokół z Grudziądza.

Mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej odbędą się w dniach 9 i 10 czerwca w Warszawie przy udziale: Absolwentów z Łodzi, Cracovi, AZS-u warszawskiego Druż. z i wowa, Gryfu z Torunia, Jagiellonii z Białegostoku oraz mistrza Wilna, który nie został jeszcze wyłoniony, gdyż mistrzostwa zdobyte przez Ognisko zostało zakwestionowane.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Do Redakcji „Echa” w Łodzi

W związku z artykułem pabjanickiego sprawozdawcy WPanów, p. t. „Wyniki zawodów piłkarskich w Pabjanicach”, ukazanym w Nr. 138 „Echa” z dnia 23-go maja r. b. na stronie 5, a dotyczącym od wiersza 15-go do 27-go w autorytet naszego Towarzystwa wogóle, zaś w kierunku sekcji piłki nożnej w szczególności, prosimy WPana Redaktora łaskę zamieścić w poczynym dzienniku „Echa” sprostowania treści następujące:

1) Nienawda jest, że kierownictwo drużyny piłki nożnej Towarzystwa Sportowego „Kruschender” grozi zawodnikom drużyny piłkarskiej innych klubów, a zatrudnionym w Spółce Akcyjnej „Krusche i Ender” wydaleniem z pracy, o ile ci występować będą przeciwko drużynie „Kruschender” w grach mistrzowskich.

2) Natomiast prawda jest, że tak nienawne i bezpodstawnie wersje kursują w świecie sportowym Pabjanic od szeregu lat, t. j. od chwili powołania do życia klubów sportowych przy fabrykach.

Z poważaniem
Przew. R. Konenberg.

KOMUNIKAT.

W lokalu Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krolowego Oddział w Łodzi odbyło się zebranie przedwyborcze.

Zebrań na które przybyli wszyscy członkowie Zrzeszenia zasiadł prezes Zrzeszenia kol. Edmund Swiderski. Obszerny referat na temat nowej ustawy samorządowej i regulaminu, na wyborczej wygłosił p. Jan Barczewski a referat o konieczności przedwyborczej kol. Chodakowski Leon. W wyniku przeprowadzonej dyskusji zebrani powzięli uchwałę głosowania na kandydatów znajdujących się na listach Powszechnego Bloku Pracy dla Samorządu.

Baton Rouge fantastyczny wynik 17.19 m.

Wąsówna startować będzie, jako jedyna na polską zawodniczką w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, jakie odbędą się we Wrocławiu w dniu 17 czerwca.

W dniach 2 i 3 czerwca zostaną rozegrane w Wilnie finałowe spotkania w siatkówce kobiecej o mistrzostwo Polski, do których zostali zgłoszeni następujący mistrzowie okręgów: HKS z Łodzi AZS z Warszawy, Wilna i Lwowa oraz Sokół z Grudziądza.

Mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej odbędą się w dniach 9 i 10 czerwca w Warszawie przy udziale: Absolwentów z Łodzi, Cracovi, AZS-u warszawskiego Druż. z i wowa, Gryfu z Torunia, Jagiellonii z Białegostoku oraz mistrza Wilna, który nie został jeszcze wyłoniony, gdyż mistrzostwa zdobyte przez Ognisko zostało zakwestionowane.

SPOŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY

Związek Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi.

Związek Nauczycielstwa Polskiego już uruchomił we wszystkich miastach wojewódzkich swe Biura Pośrednictwa Pracy.

Również i w Łodzi jest czynne takie Biuro w lokalu Z. N. P. przy ul. Andrzeja 4. III p. w poniedziałki, środy, czwartki, soboty w godz. 13 m. 30 — 15. wtorki w godz. 16—18.

Biuro P. P. załatwia sprawy patentów bezpłatnie, pobierając tylko 75 gr. tytułem zwrotu kosztów druków i portu.

Łódzkie Biuro P. P. jest w stałym kontakcie z centralą w Warszawie i może pośredniczyć przy poszukiwaniu posady nauczycielskiej (w szkołach średnich, powszechnych i przedszkolach) na terenie całego państwa.

Sądymy, że nowa ta instytucja Związku N. P. stanie się w niedługim czasie popularną wśród sier zainteresowanych i przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia w zawodzie nauczycielskim. Biuro P. P. przyjmuje zgłoszenia tylko osób, mogących się wylegitymować odpowiednimi kwalifikacjami.

WINSZUJEMY.

Jutro: Janowi.
Wschód słońca 3.29
Zachód — 19.36
Długość dnia 16.07
Przybyło dnia 7.53
Tydzień 21.

Życie ekonomiczne.

BAWELNA.
Nowy Jork, 26 maja. Loco 11.50; czerwiec 11.27; lipiec 11.33—34; sierpień 11.40.
Nowy Orlean, 26 maja. Loco 11.45; lipiec 11.35; październik 11.56; grudzień 11.65.
Liverpool, 26 maja. Gielda nieczynna.

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.
Zarówno w grupie pożyczek premjowych, jak i w dziale innych papierów państwowych nastroj panował zmienny, obroty były żywsze.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 44,90; Premjowa Pożyczka Dolarowa, seria III 53,25; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 113,00; Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 117,00; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 66,00; Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 58,50; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 76,75; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 67,38; Lisy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Lisy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Lisy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93,00; Lisy Zastawne Tow. Kr. Ziemiak. w Warszawie 48,75; Lisy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1926 r. 36,50; Lisy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 60,00; Lisy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 65,50; Lisy Zastawne T. Kr. m. Warszawy 1933 r. 56,38; Pożyczka Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 51,25; Lisy Zastawne Tow. Kred. m. Kalisza 1933 r. 47,00; Lisy Zastawne Tow. Kred. m. Łodzi 33 r. 49,75.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 87,00; Lipolp 11,65; Starchowice 10,75; Haberbusch 40,25.

GIELDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 26 maja. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełbowych: żyto jednolite 12,25—12,75; pszenica jednolita 18,00—18,50; mąka pszenna gat. I — 45 proc. mąka żytnia I gat. 0 do 53 proc. 21,50—22,50; razowa 16,00—17,00.

Poznań, 26 maja. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: żyto 13,75. Kursy ustalone na podstawie cen orientacyjnych: żyto 13,00—13,25; pszenica 16,30—16,75; mąka żytnia I gat. 0-85 proc. z workiem 20,50—21,50; razowa 0-95 proc. z workiem 17,00—18,00; mąka pszenna I gat. A 30 proc. z workiem 29,50—30,50.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Występ Kalinowy.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Stawski — król szerszysztów.
Teatr Rewj (Piotrkowska Nr. 109) — Wybory pod 109.

Adria — Moby Dizek.
Amor — I. Bustier nawarzył piwa. II. Kult ciała.

Capitol — Królewski kochanek.
Casino — Precz z kryzysem.
Corso — I. Grzech. II. Romieja Tarzan.
Czary — I. Szaleństwo amerykańskie. II. Miłośki księcia pana.

Grand-K'no — Nocny lot.
Metro — Moby Dizek.
Muza — Człowiek, który ukradł serce.
Oswiatowe — I. Niepotrzebna matka. II. Pionierzy Texasu.

Palace — Lady Lou.
Przedwojsko — Parada rezerwistów.
Rakietka — Świat należy do Ciebie.
Rozy — Przybłęda.
Słońce — I. Królowa podziemi. II. Bustier nawarzył piwa.

Sztuka — Syn Indyj.
Zachęta — I. Byłem ci wierny. II. Niepotrzebne dziecko.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa brązów p. n. Warszawski salon w Łodzi.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa szczawiowa, nieczeń cielęca z ryżem — salata, kompot z agrestu.

LECZNICA „ZDROWIE”

lekarzy specjalistów „Zdrowie”
Piotrkowska 132, tel. 184-80.
Gabinet urologiczny.
Roentgen, gabinety fizyk. terap. Porady sportowo-lekarskie Porady seksualne, analizy i t. d.

Porada 3 złote.

Wizyty na mieszkanie.
Pomoc w nagłych wypadkach.

DR. MED.

M. JAKOBSON
Chirurg
Spec. Chirurgja Kostna
(Zlamania kości i zwichnięcia)
Dra STERLINGA 22 (Nowo Targowa)
tel. 174-42.

DR. HELLER

specj. chorób skórnych,
wenerycznych i moczościowych
Traugutta 8, tel. 179-89.
Przyjmuje od 8—11 r. i od 4—8 wiecz.
W niedziele i święta 11—2 pp.
Dla niezamożnych ceny leczenia.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr.

W. BALICKA
Piotrkowska 200, (róg Pustej)
Tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne.
powróciła

Przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 12 lat.
od 7 do 8 wiecz.

DR. MED.

S. Neumark
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe
przeprowadził się na ul.
Andrzeja 4, Tel. 170-50
Przyjmuje od 12—2 i od 6—8 wiecz.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

DOKTOR KLINGER
Specj. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne).
Andrzeja 2, tel. 132-28.
Przyjmuje od 11 rano do 11 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł.

Dr. med. L. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczościowych
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07
Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 9—11.
CENY LECZNICOWE.

Lecznica Piotrkowska 294
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach 2 razy dziennie
otwarta od 11-go rano do 8-9 wiecz.
Porada 3 złote.

Dr. med. L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
NAWROT 32, tel. 213-18.
Przyjmuje od 10—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtań
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje od 12—2 od 5—8 po poł.
Ceny lecznicowe.

Dr. med. Z. Stachowska
powróciła i wznowiła przyjęcia
Akuszeria i choroby kobiece
Piotrkowska 153 tel. 145-10
Przyjmuje od 4—7 wiecz.

DR. MED. H. RÓZANER
Narutowicza 9, fr. II piętro
Tel. 128-98.
Choroby weneryczne, moczościowe i skórne.
Przyjmuje od 8—10 rano i 5—8 po n.

Dr. med. HENRYK LIOMKOWSKI
Specj. chorób wenerycznych, skórnych i moczościowych
6-go Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje od 12—2 i od 8—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—11 po poł.
Zapobieganie do godz. 11 wiecz.

Dr. med. S. KRYŃSKA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
powróciła
SIENKIEWICZA 34, telef. 146-10
Przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

DR. MED. NIEWIAŹSKI
ul. Andrzeja 5, tel. 159-40
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe
Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp. W niedziele i święta od 9—11 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56, tel. 148-62
Przyjmuje codziennie od 11—4 pp. i od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—11 w poł.
Ceny lecznicowe.

Dr. med. H. KLACZKOWA
pokoźnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66.
Przyjmuje codz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

Dr. med. WŁODZIMIEZ ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtań
ul. PIOTRKOWSKA Nr. 164
tel. 125-26
Przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Siacja ZAPOBIEGAWCZA w Przychodni WENEROLOGICZNEJ
Zawadzka 1.
Czynna całą dobę.

Dr. S. KANTOR
Specj. chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowską 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8—12 i od 6—8 wiecz. w niedziele i święta od 8—2 po poł.
Dla niezamożnych ceny leczenia.

DR. MED. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64.
tel. 185-49
Przyjmuje od 12—2 i od 7—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—12 w poł.
Dla niezamożnych ceny leczenia.

LECZNICA „OMEGA”
Lecznica specjalistów
Główna 9, Gabinet dentystyczny
telefon 142-42.
przyjęcia na miejscu, wizyty na mieszkanie.
Pomoc akuszerki na Zastrzyki, upatrunk. Analizy lekarskie. Lampa kwarcowa. Ren gen D'armaja.
PORADA 3 ZŁ.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Zostaje przeniesiona Zielona 2
9 rano do 9 wieczór, święta 9—2 pp.
P. u. A. D. 3 zł.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarka od g. 11—1 i 3—4 pp.

Lecznica prywatna D-ra Z. RAKOWSKIEGO
dla chorob na uszy, nos i gardło
Przyjmuje chorobych przychodzących i stałych
PIOTRKOWSKA 67, tel. 127-81
od 11—2 i 5—8.

Przychodnia Wenerologiczna
Lecznicy specjalistów
Zawadzka 1, tel. 2-5-23,
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
Choroby weneryczne i moczościowe i skórne (porady seksualne).
Sacja zapobiegawcza czynna całą dobę.
Dla pań oddzielna poczekalnia. Po-noon 3 miote

Dr. med. M. FELDMAN
akuszer - ginekolog
Zawadzka 10. Telefon 155-77
Przyjmuje od 10—12 od 3—6 po poł.

NOWO-OTWARTA LECZNICA
Lecznicy spec. asistow
Gdańska 20 telef. 116-44
CZYNNA od 9-iej — 8-iej wiecz. przy muje
we wszystkich specjalnościach wszelkie zabiegi, analizy lekarskie i wizyty do domu.

Doktor REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Południowa 28, tel. 201-93
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9—11.

Dr. J. NADEL
akuszer — ginekolog
Przyjmuje od 3—5 i od 7—8 wiecz.
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92.

DR. MED. M. TAUBENHAUS
Chor. kobiece i akuszerka
Zgierska 11, tel. 246-09
Przyjmuje od 4—8 w.

Doktor WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-09
Chor. weneryczne, moczościowe i skórne
Przyjmuje od 9—1 i 5—9 w. w niedz. i św. od g. 9—11 w poł.

Dr. med. MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zawadzka 14
telefon 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wiecz.

DOKTOR H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe
Cegielniana 7, — telefon 141-32
Przyjmuje od 8—10 i 12—2 8—8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

